

[Pływanie - wiadomości](#)

Widanka: Trudno było utrzymać formę

PAP /27.08.2006 22:45

Wiceprezes Polskiego Związku Pływackiego Grzegorz Widanka jest bardzo zadowolony ze startu 11 polskich zawodników w 1. Młodzieżowych Mistrzostwach Świata w Rio de Janeiro.

"Trzy złote medale, jeden srebrny, kilka rekordów Polski w różnych kategoriach wiekowych, sporo rekordów życiowych, szóste miejsce w klasyfikacji medalowej na 74 kraje. Trudno mieć jakieś zastrzeżenia. A formy wcale nie było utrzymać łatwo" - powiedział Widanka, jeden z trenerów opiekujących się ekipą w Brazylii.

"Przecież półtora miesiąca temu większość z tych zawodników startowała w mistrzostwach Europy juniorów na Majorce. To tamta impreza była dla nich najważniejsza. Maciek Hreniak i Mateusz Matczak, którzy tam stawali na podium, mieli minima na mistrzostwa Europy seniorów w Budapeszcie. Ale żeby mieli trochę oddechu - do Węgier nie pojechali i chyba dobrze, bo tutaj zdobyli dla nas wszystkie medale" - dodał wiceprezes PZP.

Hreniak wywalczył złoto na 800 m i na 1500 m stylem dowolnym. Matczak zdobył złoto na 400 m stylem dowolnym i srebro na 400 m stylem zmiennym.

"Faworytem rywalizacji na 400 m kraulem był Hreniak. W eliminacjach wygrał z rekordem mistrzostw, płynąc naprawdę znakomicie. On nie lubi kunktatorstwa, zawsze płynie na maksa. W tym wypadku się nie opłacało, bo w finale nie był w stanie walczyć o podium. Na szczęście odbudował się na 800 i 1500 m" - mówił Widanka.

O tym, że 1. MMS w ogóle się odbędą FINA zdecydowała w styczniu.

"Wobec tego, że były to pierwsze takie zawody nie wiadomo było jakie ustalić minima. Poprzeczkę zawiesiliśmy wysoko, a mimo to aż 11 zawodników wypełniło kwalifikacje. To pokazuje siłę naszego pływania. W trzech kolejnych imprezach, czyli mistrzostwach Europy juniorów, mistrzostwach Europy seniorów i młodzieżowych mistrzostwach świata, jesteśmy w czołówce. Mamy dobrych zawodników w różnych kategoriach wiekowych, szerokie zaplecze pierwszej reprezentacji" - stwierdził Widanka.

Zawody zakończył efektowny festyn. Wszyscy uczestnicy dostali tradycyjne stroje i maski, zostali wciągnięci do wspólnej zabawy.

"W ogóle tutaj była świetna atmosfera, taki wesoły południowoamerykański klimat. Organizacyjnie wszystko było dopięte na ostatni guzik. Wszystkie ekipy mieszkały w hotelu na plaży Copacabana. Mieliśmy więc wspaniałe widoki, a dzięki temu, że przyjechaliśmy z kilkudniowym wyprzedzeniem mogliśmy zwiedzić Rio. Dla tych młodych zawodników to było niezapomniane przeżycie" - podkreślił Grzegorz Widanka.